

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Wychodzi codziennie z rana, prócz dni poświęconych.

Numer pojedynczy 10 marek.

ADMINISTRACJA: Rynek Kościuszki Nr 1.
 Telefon nr 63 — Otwarta od godz. 9—21 od 5—7 wiecz.
CENA OBLASZKI: 1 wiersz rozp. przed tekstem 60 mk., w tekście 75 mk. za tekstem 40 mk., ogłoszenia szersze ponad jeden kolumnę za wiersz jednospaltowy 50 mk. Ogl. drobne po 20 mk. za wyraz. Wstępy druk podwojone. Poszukującym pracy po 5 mk. Ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych, oraz w niedzielę po g. 2 popołudniu o 20% drożej. Adm. nie odpowiada za terminowy druk ogłoszeń zamiejscowych.

REDAKCJA: Rynek Kościuszki Nr 1. — Tel. 63.
 Redaktor przyjmując codziennie od 11 r. do 1 popł.
 Sekretariat redakcji czynny od 11—1 popł. i 5—7 wiecz.
 Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.
 Prenumerata z odnośniami do domu i przez pocztę wynosi 250 mk. mies. Prenumerata przyjmuje się tylko miesięcznie.

DO Dziennika Białostockiego

jak również do Gazety Wileńskiej, Echo Grodzieńskiego, Polski Odrodzonej (załe Kresy), Polaka Kresowego i Naszego Hłosu (Wołyń), Głosu Poleskiego (z Brzeska), Wschodni Polski, L'est Polonais, Baltika — przyjmuje.
 W całym zaś państwie WSZYSTKIE biura ogłoszeń i wszystkie redakcje pism wyżej wymienionych. Kres. Biuro Ogłoszeń na żądanie przesyła GRATIS prospekty deklaracji i JEM okazowe.

Kresowe BIURO OGŁOSZEŃ
 Warszawa, Długa 50
 pokój 426. Tel. 281-78.

o Górnym Śląsku.

Mediolan, 14.7. (Pat)
 Corriere della Sera donosi z Opola: wobec tego, że prace komisji międzysojuszniczej w kierunku pojednania włosków nie doprowadziły do porozumienia donieśli trzej komisarze do Paryża, iż nie mogą dojść do porozumienia w sprawie definitywnego projektu podziału Górnego Śląska.

Rzym, 14.7. (Pat)
 Rząd włoski zawiadomił prezydenta Hardinga, iż jego propozycje rozbrojenia, będą przyjęte przez Włochy nader zycząc.

Izba handlowa.

Wiedeń, 14.7. (Pat)
 W Izbie handlowej odbyło się w obecności przedstawicieli przemysłu polskiego i austriackiego organizacyjne zgromadzenie austriackiej Izby handlowej.

Sprawa podziału mienia państwowego w m. Gdańsku.

Gdańsk 14.7. (EE)
 W sprawie podziału mienia państwowego w Gdańsku „Dziennik Gdański” pisze co następuje: Do szeregu obiektów co do których ma nastąpić rozstrzygnięcie już w najbliższym czasie, należą nadbrzeżne rezerwuary znajdujące się na dawnej „Pierokohlenlager” dalej tereny na przeciw Wisłodzielska etap reemigracyjny na wyspie Holm, fabryka bromu warsztaty kolejowe i t. d. Ponad to obie strony zwróciły się do komisji arbitrażowej aby pertraktowano jako palącą sprawę przydzielenie wolności miasta terenów eicm rozpoznaćia badowy domów dla usunięcia kryzysu mieszkaniowego. Strona polska zwróciła się o przydział kościoła św. Elżbiety, jako kościoła polskiego. Postalat gdański w sprawie terenów na badawę mieszkań spotkał się ze strony polskiej z życzeniem poparcia.

Giełda warszawska

Warszawa 15.7.
 (Tel. od wł. koresp. „Dz. Biał.”)
 Tendencja dla akcji słaba. Rabcie carskie i damskie bardzo słabe i w zabiliorowaniu.
 Sznefcarja—320.
 Londyn—7120—7050
 Paryż—153
 Wiedeń—257—256
 Nowy Jork—1920—1895
 Ryba rca 500—215—212
 Berlin—26—25

Święto francuskie.

Warszawa, 14.7. (Pat)
 Wojskowość obchodziła święto francuskie nabożnością w kościele garnizonowym i paradą wojskową na pl. Saskim. Przed nabożnością wiceminister generał Michalicki dokonał dekoracji krzyżami waleczności 60 wojskowych francuskich. O godz. 14 m. 30 przybył na plac Saski Naczelnik Państwa we wstędze Legji honorowej. Na nabożności znajdował się poseł francuski Panafieu z pełnym skłódem poselstwa, posłowie i attaché mocarstw sprzymierzonych, minister Skirmant, i wiele innych osób. Po nabożności odbyła się wspaniała defilada.

Łódź.
 Dzisiaj z okazji święta francuskiego miasto było przystrojone flagami narodowymi w katedrze odbyło się nabożństwo. Ciebrował ks. biskup Tymieniecki. Po nabożności odbyła się parada wojskowa.

Dyslokacja wojsk koalicyjnych.

Kraków, 14.7. (EE)
 Donoszą z Opola iż rozporządzeniem Komisji ententy obszar piębiscytany został podzielony na trzy części. Włochi obsadzili część Śląska między granicą czeską a linją Głogówek—Ozimek—Kozł—Rabiby—Francuzi zajęli najwęższą część terenu aż do linii Labiniec—Głiwiec—Bytom—Królewska Huta—Angilcy zajęli powiaty Czarnogóra i Katowicki, oraz część Śląskiego. W Opola stoją 2 bataliony strzelców szkockich, oraz artylerja francuska.

Jednomyslność w Komisji Międzysojuszniczej.

Warszawa 14.7. (Tel. od wł. kor.)
 W przeciwieństwie do doniesień ze źródeł podanych „Telegrafem kora” donosi z Opola, że między gen. Le Rond a g. n. Marinisem i sir Startem panuje jednomyslność co do sprawy rozgraniczenia polsko-niemieckiego na Śląsku. Wniosek w tej sprawie został już wysłany przez komisję do Paryża i jest opracowany zgodnie z wytycznymi zaprowadzonymi przez b. włoskiego min. spraw. zagran. hr. Sforzę członkowie komisji wstrzymali się jednak od wyrażenia swego zdania co do przyznania przynależności państwowej Wielkich Strzela, Głiwie i Zabrzeża.

Zaburzenia w Poznaniu.

Poznań, 14.7. (EE)
 Dnia 13 bm. Poznań był widownią zaburzeń. Mianowicie po wiece jakiego odbył na placu Bernardyńskim, gdzie wysławiano żądania ekonomiczne, pewne oderwane grupy arządzily demonstracje demolujące w centrum miasta około 20 okien wystawowych w składach położonych na starym rynku, przy alejach Szerokiej, Pocztowej i Nowej. Dzięki energicznej interwencji organów bezpieczeństwa udało się zapisać zlikwidować około godziny 12 w noey.

Zaburzenia w Łodzi.

Łódź, 14.7. (Pat)
 Wczoraj zebrało się około 20 000 strajkujących robotników przemysłu włóknistego na rynku Wodnym, skąd udali się pochodem przez miasto przed gmach województwa, poczem delegaci robotników udali się do wojewody przedstawiając mu swoje postulaty. Wojewoda zaznaczył w odpowiedzi, że będą poczynione starania, w celu zażegnania strajków. Pochód na placu wolności po wysłuchaniu relacji delegatów rozszedł się. Pozostało przeciw około 3000 osób, które zaczęły nosić okrzyki antypaństwowe. Ukazały się transparenty z napisami komunistycznymi. Policja starała się zebrać rozproszonych, ale gdy z potród tłamu zaczęły padać kamienie, policja kopna plażując białą broń rozpędziła tłum, przyrzecm 7 osób aresztowano.

Wybory w Portugalii.

Lizbona.
 Do nowej Izby deputowanych weszło między innymi 65 przedstawicieli stronnictwa rządowego, 57 demokratów, 5 monarchistów, 2 z partji katolickiej.

Wiadomości w kilku wierszach.

Japonja weźmie udział w konferencji waszyngtońskiej.

Jako kandydata na miejsce p. Kuehnerskiego wymieniają posła Trzebińskiego z N.Z.L. Jednakże sprawa będzie mogła być zatwierdzona dopiero po przyjeździe premiera Witoso, który udał na krótki wypocznik do Mieszczałowic. Pan Witoso zastępuje minister Poczt i Telegr. p. Stesłowicz, jako najstarszy wiceminister członkiem gabinetu. Również wyjechał do Małopolski na kilka dni minister skarbu Steczkowski.

Zespół stronnictw centrowych wyłonił Komisję dla opracowania projektu autonomji Galicji Wschodniej. Wyłoniły się dwie koncepcje: jedna łącząca pewne odrębności narodowych z samorządem wojewódzkim, druga wytworza ponad województwami, o ładności mieszanej wyższą formę organizacyjną, obdarzoną samodzielnym istnieniem.

Prezydent Harding wystosował do rządu francuskiego zaproszenie na międzynarodową konferencję w sprawie ograniczenia zbrojeń. Briand złożył w tej sprawie odpowiednie oświadczenia w Izbie deputowanych i senacie.

Przez Mińsk przeszło 1000 kozaków b. armji gen. Bałachowicza, którzy dobrowolnie wrocąją do Rosji sowieckiej.

— Wedle wiadomości z Piotrograda, położenie w okolicy Wołgi i Hamonia jest wprost okropne. Z powodu płbrzymich opadów i posachy w ostatnich czasach popadła ziemia, liście popadły z drzew. Całe wieś są zniszczone pożarami, ładność gnieka we wszystkich klerkach. Po drodze żywią się wynędniałe reszki traw, korą drzew i t. p. Mieszkańcy obzorów, przez które przeciągają uchodzący, pływają z bronią w ręku swoich pól, a żeby je ochronić przed zgłodniałymi rzeszami.

15 lipca r. 1410.

Niepokojony mieszkańcy przez Niemców pogodzić Prus wchodzących Książę Mazowiecki osadził na ziemi Dobrzyńskiej zakon Krzyżaków, którego członkami byli rycerze różnych narodowości. Powstał on w celu nawracania pogan.

Rycerze krzyżacy pokonali i ujęli pogan, ale wzrosła w nich ochota napadać na krainy polskie. Dlatego król polski zwołał zebrań, a narodził się król Władysław Jagiełło postanowił rozprawić się z nimi. Zgromadził silne wojsko i wspólnie z księciem litewskim Witoldem przeprawił się pod Czerwińskiem przez Wisłę i podążył przez obecną Mławę na ziemię krzyżacką.

Na atak ten przygotował się wielki mistrz krzyżacki, Ulrich von Jangingen i spotkał armię polską pod Granwaldem. W dniu 15 lipca r. 1410 o świcie zagrzmiały armaty, poraz pierwszy wówczas przez Polaków w boju użyte.

Szereg polski i litewski rzucił się na stalowy mur krzyżaków, pewnych zwycięstwa.

Rozgorzała zacięta bitwa... Szable i miecze polskie adrczały o stalowe zbroje krzyżaków, powietrze napętniło chrzęst straszny.

Król Władysław Jagiełło przypatrywał się ze wzgórków walce dzielnych rycerzy i żołnierzy polskich.

Zdawało się początkowo, że Polacy nie dadzą rady stalowym rycerzom, wprawionym w sztuce wojennej... ale bohaterstwo Polaków, walczących w świętej sprawie spokoja i niepokojności ziem swoich przewyższyło uzbrojenie i chytrych krzyżaków.

Padł w boju wielki mistrz krzyżacki, a chociaż śmierć jego i najdzielniejszych komandarów, dodawała szeregom krzyżackim bodźca do walki ten zaciętej, nie mogli sprostać dzielności dachu hufców polskich.

Pod wieczór bitwa, jedna z najzaciętszych, jakie zapisała historia, zakończyła się straszną klęską krzyżaków... Na pola należono trupów 50.000 krzyżaków. Polacy wzięli nadto do niewoli 40.000 ludzi a w tej liczbie 300 najwybitniejszych komandarów i rycerzy.

Ale i po polskiej stronie straty były wielkie. Śmiercią bohaterską padło wielu szlachetnych rycerzy polskich.

Wojska polskie zdobyły 52 standardy krzyżackie, które zawieszono w katedrze na Wawelu.

Zwycięstwa pod Granwaldem Polacy nie wyszali całkowicie. Nie poszli do Malborka, dokąd schronili się niedobitki krzyżackie, nie postarali się o zapelnienie wyniszczenia tych wrogów niedłuzkich, którzy Polakom wiele krzywdy wyrządzili, a tylko syli chwala rycerze polscy powrócili do swoich domów, zadowolniając się złamaniem potęgi krzyżackiej...

Potęga krzyżacka była złamana, w niewiele lat później wielki mistrz krzyżacki masł na zamku Wawelskim posł na kolana przed królem polskim, ale bądź co bądź krzyżactwo istniało dalej. Z czasem rozwinęło się zakon krzyżacki, ale wyrosła z niego potęga pruska, która tak długo rozmalała chytremi sposobami i podstępami kopała pod Polskę, aż doprowadziła do jej rozbioru.

Dla narodu polskiego dzień 15 lipca był zawsze radością, chlubną rocznicą zwycięstwa pod Granwaldem, gdy przeciwnie w dniu tym Prusacy spoglądali zawsze na Polaków z nienawiścią coraz większą.

Nie mogli oni patrzeć na obraz Matejki, przedstawiający zacięte zapasy pod Granwaldem, ani na obraz tegoż mistrza „Hold praski” — jak również kosem jakim patrzył w Krakowie na pomnik Władysława Jagiełły, ufundowany znacznym kosztem przez Paderewskiego a odsłonięty w dniu 15 lipca 1910 r.

Wspominając zwycięstwo pod Granwaldem, winniśmy przecież mieć żywo w pamięci, że nawet po wyparcia Prusaków z Wielkopolski i Pomorza, a za tem po odzyskaniu ziem, jakie nam zagarnęli mamy w nich zaciętych wrogów, którzy zawsze spoglądali będą tęsknym okiem na ziemię polską.

Masimy być zawsze gotowi do odparcia ich wrożeń zakusów, a więc powinniśmy być silni nie tylko duchem i amilowaniem wolności Ojczyzny, ale także potężni jednością wszystkich Polaków, masimy pracować usilnie a wytrwale wzbogacić nasz kraj, aby posiadał środki do walki z wrogami zewnętrznymi.

W dniu 15 lipca r. 1410 jedność dachu polskiego pokonała krzyżaków. Taka sama miłość bratnia i amilowanie Ojczyzny powinna jednożyć nas stale — a Polska oprzeć się zwycięzko wszelkim zakusom wrożym.

Benedykt Filipowicz.

Święto 14 lipca.

Ciała Francja obchodziła wczoraj, jak corocznie rocznicę zdobycia Bastylli w Paryżu, w której policja królewska wzięła wszystkich tak zwanych przestępców politycznych, którzy mieli odwagę apominać się o zrównanie praw wszystkich obywateli francuskich, o zniesienie kastowości, o wolność, równość i braterstwo wszystkich warstw narodu.

Mieliśmy i my Polacy w zaborze rosyjskim taką Bastyllę. Był nią X. pawilon w cytadeli warszawskiej, w którym Moskale wzięli najlepszych dzielniejszych synów Polski, obrońców wolności Ojczyzny, protestujących przeciw nakładaniu kaidonów na nią.

Tak jak w X. pawilonie, tak i w Bastylli stracono wielu patriotów francuskich.

To też kiedy rewolucjonisci Francuzi podnieśli oręż przeciw monarchizmowi, rozpoczęli powstanie od zdobycia Bastylli i zwyciężyli. Padł monarchizm. Ostatni król położył głowę pod giljotynę.

Rewolucja zrównała wszystkich obywateli pod względem praw, znosiła przywileje.

Dlatego naród francuski rocznicę zdobycia Bastylli obchodzi jako największe święto narodowe.

Ponieważ naród francuski w najcięższych chwilach, jakie przeżywała Polska w czasie wojny, adział

nam pomocy, ponieważ stale okazuje nam przyjeźni prawdziwą — przeto cały naród polski dzień wczoraj obchodził z radością, aby dzielić radość i triumf swojego sprzymierzeńca.

Białystok polski czynił to samo. Już od wczesnego poranka gmachy państwowe i miejskie, domy polskie przystrojono flagami narodowymi i francuskimi.

O godz. 10 zrana na plac Wyzwolenia przed dawnym soborem podążyły wojska wszystkich gatunków broni, oraz liczny oddział policji.

Podążyły one na Mszę św. polową, której odprawienie dowodziwo O. Gena zarządziło z powodu święta francuskiego, łącząc obchód wczorajszymi z przypadającą dzisiaj rocznicą zwycięskiej bitwy pod Granwaldem.

Ołtarz polowy urządzone przy ścianie sobora

Krzesta i ławki przed ołtarzem zajęli trzej hierarchie francuskiej z generałem Bernardem na czele, generałem Frankowskim, cieciewie sztaba, ks. dziekan Chodyko, prezes Rady miejskiej p. Feliks Filipowicz, wiceprezes p. Olszowski, prezydent p. Bolesław Szymański, wiceprezydent p. Kotek, nacelnicy departamentów województwa, starosta p. dr Rybowski, wiceprezes sądu okręgowego p. Jankowski itd.

Przybył także nasz postowie ks. Halko i p. Zambronek.

Mszę św. celebrował dziekan wojkowy, ks. Jaworski.

W czasie Mszy św. grała kapela 42 pałki piceloty.

Po Mszy św. ks. Jaworski donośnym głosem wypowiedział mowę o znaczeniu zd. bycia Bastylli, o historycznym postannictwie Francuzów, o przyjaznych uczuciach tego narodu dla Polski, która w zamian jest serdeczną przyjaciółką narodu, który ma wspólnego wroga z nami: zawiązanego Prusaka.

Następnie zwracając się w języku francuskim do generała Bernarda i jego towarzyszy ks. dziekan Jaworski zapewnił Francuzów o naszej dla nich przyjaźni i wdzięczności i za udzieloną nam pomoc.

Muzyki wojskowa i policyjna zagrały marsyljanek.

Wojska salutowały, cywili odkryli głowy.

Dowodzący paradą dał rozkaz przygotowania się do defilady, Generał Frankowski stanął przed frontem i w otoczeniu oficerów francuskich odezwał się do żołnierzy, wyjaśniając znaczenie obchodu wczorajszego.

Wzniesiony przez dowódcę O. Gena okrzyk: „Niec żyje Francja!” powtórzyli po trzykroć z zapalem wszyscy żołnierze i wszyscy obecni.

Następnie zabral głos wiceprezes

Rady miejskiej p. Olszowski. Mówił o znaczeniu wielkiej rewolucji francuskiej, o sprawie sekularnej państwa, o wyższości lawy, stanął Francję jako sojusznicę a zakonczył mowę okrzykami: Niec żyje Francja! Niec żyje deklaracja praw człowieka! Niec żyje Niepodległa, Zjednoczona, Polska z Słaskiem!

Czyż potrzeba dodawać, że okrzyk ten powtórzyli wszyscy z zapalem? Rozpoczęła się defilada wojsk i policji przed delegacją francuską. Najprzód kroczył batalion 42 pałki ze sztandarem — kroczył wspinał.

Po nim jechała artylerja. Wszyscy podziwiali piękne konie, dobrane doskonale, równie masel przy każdej armacie, zachwoła postawę artylerzystów na koniach.

Defiladę zakończyła policja przy dźwiękach własnej orkiestry. Postawa policyjantów dowodziła ich doskonałego wyszkolenia.

Defilada wywarła na gościach wrażenie doskonałe.

Możemy być dumni z naszych wojsk.

Generał Bernard przybył do Polski w kwietniu r. 1919 z pierwszym oddziałem wojsk Hallera i od tego czasu brał czynny udział w walkach naszych z hajdamakami a następnie z hordami bolszewickimi.

W sprawie naszych spółdzielni.

Nie mamy zamiaru wyczerpać temata. Chcemy tylko zapoczątkować dywersję i zwrócić uwagę ogółu na te niebezpieczeństwa i trudności, z którymi rach spółdzielcy spotykają się dziś na terenie kresów. A czynimy to tym chętniej, że ogólniej inteligencji zapewnić się w tych sprawach nie orientując, że zadawalnia się najczęściej drobną krytyką, jako objawem zapewnie zrozumiałej reakcji wobec zawiędzonych nadziei. Rach sam tymczasem wymaga stopniowej większej uwagi i poparcia ze strony inteligencji niż kiedykolwiek, gotów bowiem przy dalszym pozostawieniu wyłącznie samemu sobie spażyć się i zwinąć.

Zdaniem naszym łatwość z jaką w ostatnich kilku latach tworzyły się na kresach setki stowarzyszeń i sklepów spółdzielczych ma swe źródło w braku szeregu artykułów pierwszej potrzeby, których dostawcą był rząd, recte Ministerstwo Aprowizacji. Głębszych podstaw było tu brak stowarzyszenia stało się tedy właściwie jedynie organem repartycji towarów kontyngentowych. Był swój też zależniao niemal całkowicie od stosunku odnośnych czynników administracyjnych do zagadnienia aprowizacji powiatu, a nie od rzeczywistych potrzeb stowarzyszonych. Stąd punkt ciężkości leżał nie w wewnętrznej organizacji spółdzielni, a w sprawnym lub mniej sprawnym funkcjonowaniu Min. Apr. i jego organów lokalnych. W tych warunkach nie mogło być mowy o rozwoju rach spółdzielczego.

W rezultacie otrzymaliśmy rozdrobnienie organizacji, ich powierzenie chowności, a stąd nietrwałość, wreszcie nieprzystosowanie do potrzeb danego organizmu gospodarczego — właściwe źródło wszelkich niepo-

wodzeń. Masimy bowiem stwierdzić, że przecież innego typu spółdzielni wymaga wieś, innego miasto, innego gospodarstwo zbożowe, a innego hodowlane, leśne czy też przemysłowo-rolne. W związku z tym nieprzystosowaniem do potrzeb pozostał fakt, że stowarzyszenia mimo pewnych prób nie stały się organizacjami koniecznymi dla gospodarczego bytu terena na którym działały, i oprócz masiały swój byt na monopolu, lub widocznie niskiej cenie, jako jedynych momentach atrakcyjnych. A to podstawa nazbyt słaba, i ta leży przyczyna trwałego przesilenia większości spółdzielni i ich stałej anemji pieniężnej. Stąd też kierownicy stowarzyszeń — rzadko kooperatyści par sang — zmaszeni byli szukać podstawy dla swych organizacji poza stowarzyszeniami. W pierwszej linii odwołano się więc do rządu i jego organów lokalnych a gdy te okazały zbyt mało zainteresowania tej kwestji i pozwoliły dzikiej płonec spółdzielczości naszej rość wedle swej woli, odwołano się do kapitałów prywatnych. I dziś jesteśmy świadkami, jak nasze instytucje spółdzielcze zamierzają lub jak powój oplatają pień kapitałów prywatnych w formie wszelkiego rodzaju towarzystw, domów handlowych, spółek rolniczych i t. p.

Malaczko jeszcze — a ajrzymy jak nasze organizacje spółdzielcze staną się wyłącznie aparatem rozdziel zym spółek miejscowych patentów i paszkarzy, jak dotychczas w większości są rozdzielczym aparatem Minist. Aprowiz. Społeczeństwo masł w te sprawy wejść i ając organizacje w swoje ręce, rząd ajawnić swój plan działania na terenie spółdzielczości i przestać ją lekceważyć. To broń którą mogą nas bić.

Powszechny Spis Ludności.

W Nrze 58 Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej okazało się Rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie przeprowadzenia powszechnego spisu ludności, uchwalone na podstawie Ustaw Sejmowych z dnia 21 października 1919 r. i 13 maja 1921 r.

Stosownie do par. 1 Rozporządzenia pierwszy powszechny spis ludności Rzeczypospolitej Polskiej przeprowadzony będzie według stanu z dn. 30 września r. b. i obejmie wszystkie osoby stale lub chwilowo na ziemiach polskich przebywające. Równocześnie przeprowadzony będzie

dział na oddzielnych formularzach spis sierot, a w związku z spisem ludności odbędzie się spis domów mieszkalnych i innych budynków zamieszkałych, mieszkań, gospodarstw rolnych, ogrodowych i leśnych oraz spis zwierząt domowych. Zeznania składają głowy rodzin lub ich zastępcy. Według par. 4 złożenie zeznań niezgodnych z prawdą karane będzie grzywną do 600 mk. lub aresztem do 1 miesiąca.

Jednym z najważniejszych ustępów Rozporządzenia jest par. 7 który głosi: „Zeznania poczynione w czasie spisu będą używane tylko dla

celów statystycznych, i nie mogą być udzielane władzom publicznym ani też osobom prywatnym w innym celu, w szczególności zaś nie mogą być podstawą do nakładania podatków, przeprowadzania rekwizycji, lub wyłączenia dochodzeń sądowych i administracyjnych.

Władzami spisowymi w b. zabo-
rze rosyjskim i w Małopolsce będą
władze administracyjne i-cj instancji,
a w województwie poznańskim i
pomorskiem oraz na Śląsku Cieszyń-
skim władze miejskie i gminne. Wła-
dze spisowe podzielią swoje terytorja
na okręgi spisowe, które przydzieli
komisarzom spisowym. Władza spi-
sowa w celu wykonania, prac przy-
gotowawczych może powoływać ko-
misję spisową, zapraszając do nich
przedstawicieli instytucji społecznych
i gospodarczych, oraz miejscowych
urzędników państwowych i komunal-
nych.

Pierwszą główną pracą przygo-
towawczą do spisu będzie sprawdze-
nie i uzupełnienie, względnie wpro-
wadzenie na nowo numeracji domów
na całym obszarze państwa. Prze-
prowadzanie agmeracji domów po-
winno być ukończone do dnia 1-go
sierpnia r. b.

Ogólne kierownictwo spisu, przy-
gotowanie i wydanie instrukcji i roz-
porządzeń spoczywa w rękach Dy-
rektora Głównego Urzędu Statystycz-
nego działającego w porozumieniu
z właścicielami Ministerstwami.

Z prowincji. Z Bielska.

W ubiegłym tygodniu mieliśmy
cały szereg dni mile spędzonych,
dzięki staraniom rozmaitych insty-
tucji społecznych, powstałych na
naszym terenie.

W niedzielę miejscowa drużyna
harcerska przyjemnie wieczór da-
jąc cały szereg adonajnych deklamacji
i „Wstęp na prowincję” kratochwila
Królińskiego.

W poniedziałek obchodzono świę-
to Amerykańskie, rano urządzając
pochód na pobliskie wzgórze, gdzie
dokonano zdjęć fotograficznych lic-
nie zebranej dziatwy, korzystającej
z tak szczerzej pomocy wielkiego
naroda Ameryki. Wieczorem zaś
przez urządzenie akademii, gdzie
słowo wstępne wygłosił kier. A.K.P.D.
p. Gonerko i p. Kalikowski który
zakończył społeczeństwem z pre-
dokonaną na miejscowym terenie
przyczem podkreślił niebezpieczeń-
stwo jaki groziło dzieciom zaraz
po inwazji bolszewickiej i tylko
dzięki szybkiej i wydanej pomocy
tegoż komiteta zostały one urato-
wane. To też wzięły przy-żni które
zadzierzgnęli nasi bohaterowie przez
ofiarc krwi zostały wzmożone i
i napewno staną się nierozdzielny-
mi.

W czwartek dnia 7 b.m. odwie-
dził nasze miasto muzyk wirtuoz
p. Bel. Mazarkiewicz, dając nam
możność usłyszenia dobrej muzyki,
co na prowincji jest niebywałą rzad-
kością. Kto nie odczuł braku po-
karmia dachowego w jakiejkolwiek
formie, ten naprawdę, nie wie jaką
radę sprawi przybycie do zapad-
łego kąta lądzi, mogących dać spo-
łeczności rozrywkę dachową poza
zwyczajnymi troskami życia po-
wzedniego.

Staraniem znanego na naszym
grancie Kęta Polek bogato urządzo-
ny wieczór wypadł doskonale, wy-
pełniony go: p. Inojewicz spiew orji
z „Halki” Moniaszki przy akompa-
nijamencie znanej na grancie Biało-
stoczek p. Różańskiej, następnie de-
klamacje p. Obachowicz „Oda do
waccharza” i p. Kłosowej „Senne
tęże” i „Dzwony Konopnickiej”.
Szkoda że obie panie, b oąc bardzo
czynny udział w tańszem „Kole
Teatralnem” poraz pierwszy wystą-
piły z deklamacjami, które były bar-
dzo dobrze oddane, a szczególnie
„Dzwony” lecz bohaterem wieczora
był p. Mazarkiewicz, występując
przy akompanjamentcie p. Różańskiej
i solo. Zbierał też należac

klaski, między publicznością a ma-
zykiem nawiązała się nie sympatji,
profesor wycał, że publiczność
spragniona jest muzyki, nie żałował
też wcale, „bisów” zaco chcąc się

odwdziżyć publiczność przez ręce
p. Rajackiej złożyła p. profesorowi
sliczny a dazy bukiet kwiatów.
T.

KRONIKA MIEJSKA.

Wyrazy uznania Otrzy-
maliśmy z prośbą o ogłoszenie pis-
mo następujące:

Wobec astąpienia pana Witolda
Pietraszewskiego ze stanowiska Re-
ferenta Rolnictwa powiatu Biało-
stocznego — Białostocki Komitet
Pomocy Rolnej wyraża pana Pie-
traszewskiemu swą głęboką wdzię-
czność i uznanie za dwuletnią
współpracę i owocną działalność w
okresie najbliższymi organizacji ży-
cia gospodarczego i podniesienia
kultury rolnej w naszym powiecie.

Jednocześnie wyrażamy głęboki
żał z powodu Jego astąpienia.

K. Lewiński.
W. Malinowski.
J. Dorozkiewicz.
F. Zaczerniak.
W. Dziabiński.

Sprawa hoteli. Nie jest dla ni-
kogo tajemnicą, że hotele w mie-
ście naszym, za nieczynnymi bardzo
wyjątkami, nie odpowiadają zape-
nie temu zadaniu, któremu mają sta-
żyć. Złożył się na to cały szereg
przyczyn, a między innymi brak ja-
kiejkolwiek kontroli ze strony czyn-
ników do tego powołanych. Z za-
dowoleniem przeto notujemy próbę
anormowania sprawy hotelowej,
podjętą przez województwo biało-
stockie, które opracowało poniższe
przepisy, obowiązujące właścicieli
hotelii:

§ 1. Każdy właściciel lub dzier-
żawca hoteli, który posiada apo-
ważnienie do prowadzenia tego prze-
mysła, winien przestrzegać przepisy
w niniejszym rozporządzeniu zawar-
te.

§ 2. Każdy pokój w hotelu musi
być numerowany. Numer ten ma być
umieszczony na drzwiach prowa-

dzących do danego pokoja w wyso-
kości 2 m. od podłogi; sam numer
ma być 8 cm. wielki.

§ 3. W każdym pokoju ma być
wywieszona na drzwiach 2 m. wy-
soko od podłogi taryfa ustanowiona
przez Magistrat, w której ma być
podane: a) cena za pokój na dobę
bez światła, pościeli obsługi, b) cena
za oświetlenie tego pokoja przez
dobę, c) cena za czystą pościel (po-
ściel, która się świeżo nie zmieniła,
nie aważa się za czystą), d) cena
za obsługę na dobę.

§ 4. Ceny uchwalane mają być
przez Radę Miejską.

§ 5. Magistrat sporządzi taryfę
co do każdego hotelu i pokoja w
myśli uchwały Rady Miejskiej, zo-
patrzy podpisem i odda właścicielo-
wi lub dzierżawcy hotelu celem po-
stąpienia w myśl § 3.

§ 6. Magistratowi przysługują pra-
wo taryfę w razie zasadniczej po-
trzeby odpowiednio zmieniać.

§ 7. Właścicielom, dzierżawcom,
jak również i służbie tychże nie wol-
no pobierać cen wyższych jak w ta-
ryfie wymienionej.

§ 8. Jeżeli w hotelu jest wolny
pokój niewolno żądającemu odmó-
wić wynajęcia pokoja.

§ 9. W każdym pokoju hotelu ma
być niniejsze rozporządzenie na
drzwiach poniżej taryfy przybite.

§ 10. Kontrolerom spraw mel-
dankowych, urzędnikom administra-
cyjnym, policyj państwowej i Magi-
stratowi przysługują prawo kontro-
lowania hotelii w swoich rejonach.

§ 11. Przekroczenia niniejszego
rozporządzenia karane będą na mo-
cy dekretu z dn. 7. II. 1919 r. przez
władze administracyjne i instancji.

§ 12. Rozporządzenie wchodzi w
życie w dni 15 od dnia ogłoszenia.

Listy do Redakcji.

W sprawie parcelacji Piłatowszczy-
zny otrzymaliśmy 2 listy p. Prokof-
jewa i 1 list p. pulk. Rodziewicz z
kategorij znem zaprzeczeniem arty-
kułow, jakia się ukazały w num. 139
i 143 „Dziennika Białostockiego”. Li-
sty te podajemy poniżej, zaznaczając
iż autor (art. wspomnianych i redak-
cja cieszyłaby się bardzo, gdyby isto-
tnie wiadomości podane w nich były
niezgodne z rzeczywistością. Redak-
cja poczyni starania celem ustalenia
pewnych szczegółów sprawy poczem
gotową jest udzielić ze swej strony
satisfakcji ostatecznej, zamieszcza-
jąc sprostowanie.

Redakcja.

I.
Szanowny Panie Redaktorze!
Wobec okazania się w № 139
„Dziennika Białostockiego” z dnia
25. 6. br. artykuła pt. „W obronie
stagi Marawjewa Wieszatela” apra-
szam w imię bezstronności o wy-
drakowanie następującego sprosto-
wania w najbliższym № „Dzienni-
ka”:

Autor artykuła, akrywający się
pod pseudonimem „Argas” podaje
szereg sensacyjnych wiadomości i
szczegółów o mojej osobie, w któ-
rych nie ma ani jednego słowa pra-
wy. Żadnym urzędnikiem do szcze-
gólnych zleceń przy Marawjewie-
Wieszatela, ani tembardziej jego
prawą ręką nigdy nie byłem. Jestem
litwinem rodziną moją w Wilnie.

W roku 1862, będąc 19 letnim
młodzieńcem, zacząłem swoją służ-
bę urzędniczą w Zarządzie Dóbr
Państwowych w Wilnie w charakte-
rze kancelisty; w r. 1863, naczelnik
kancelarii ogólnej generał-guberna-
torowi nie mającej nie wspólnego z
kancelariją polityczną Marawjowa i
mieszającą się w innym zapewnić
pniacha, zaprosił mnie do wydziału
IV gospodarczego tej kancelarii o-
gólnej, gdzie byłem początkowo kan-

celistą, później zaś kiedy Marawjo-
wa już nie było, awansowałem na
pomocnika referenta, a następnie na
referenta. Przez cały czas mego ur-
zędowania nie miałem nigdy nie
wspólnego ze sprawami politycznymi.
Zresztą Marawjowa w przecią-
gu całej swojej służby widziałem
jedynie 2 razy: raz — przejeżdżają-
cego w otoczeniu ezekiesów i kozo-
ków, drugi zaś raz podczas ogólnego
przedstawienia.

Dziwnem przeto, jeśli się tak ta-
godnie wyrażę, wydaje się twierdze-
nie p. Argasa, że byłem jednym z
katów, których ofiarą na szafotach
i szablencach padali najlepsi patrio-
ci polscy. Gdyby p. Argas bardziej
się był zainteresował moją biogra-
fją, byłby się dowiedział, że ojciec
mój, aczkolwiek prawosławny, po-
piciał powstanie, jako doktor leczyl
potajemnie powstańców i wspólnie
z matką moją, która nawiasem za-
znaczyć była katoliczką, dawała a
siebie schronienie poszukiwanym
przez władze rosyjskie organizato-
rom powstania, z których wymienić
mogę Pożarskiego, Andrioli, Kall-
nowskiego i td. Za współzawiacie, o-
kazywane przez naszą rodzinę pow-
stańcom, przesiadział ojciec mój
wraz z matką i siostrami więcej niż
rok w twierdzy.

Jasnym zatem jest, że „za czyny
chwalebne”, jak się wyraża autor,
majątką otrzymaną nie mogłem. W
rzeczywistości majątek Wołkołata
kapilem, na co mam dowody w po-
stać aktu wieczystego kapna. W
majątku tym gospodarowałem w
przeciągu 42 lat. Jaki był stosunek
tamtejszych właścicieli do mnie je-
szcze i teraz poinformować się na
miejscu, a okaże się, że właścicieli
lepiej umieją ocenić gospodarke i
charakter aczeiwych ludzi, niż p.
Argas.

Przy tej sposobności dowiedział-
by się p. Argas, że ja, prawosław-

ny obywatel ziemski w esadach ca-
rata, wobec zakazu badowania ka-
siołów włościańskich, w roku 1877,
w okresie najcięższego ucisku wy-
badawcem kościelny dla włościa-
katolików. (Księdzem był wówczas
ka. Cyncen.) Majątek ten sprzeda-
łem nie wskutek rzekomo nieprzy-
chylnego do mnie stosunku ladno-
ści, lecz wskatek tego, że majątek
ten był w znacznej odległości od
miasta bez lekarza i apteki.

Nieprawdą jest również, że przed
decyzją o wywłaszczeniu nie miałem
zaslanego ani jednego morga,
co mogłoby stwierdzić kolejni wło-
ścianie. Jeśli autor artykuła p. Ar-
gas pisze, że „nie styszał nikt rów-
nież o tem, że Piłatowszczyzna by-
ła przed wojną wprost świetnie za-
gospodarowana” i td. to może być,
że p. Argas rzeczywiście o tem nie
styszał. Natomiast inaczej o tem
świadczyć okoliczności włościanie i oby-
watele ziemscy, którzy złożyli na-
wet pismem zaświadczenie, przedło-
żone Główniej Komisji Ziemskiej.

P. Argas napada na Główną
Komisję Ziemską za jej decyzję,
zapomina jednak, że takową decy-
zję swoją Komisja powzięła po
szczegółowem zbadaniu sprawy i
rozpatrzeniu akt, podczas gdy p.
Argas zadawał sobie niesprawdzo-
nemi wiadomościami. Autor oba-
rza achylenie Komisji Okręgowej,
której skład szczegółowo wymienia,
ale nie informuje czytelnika, że
Główna Komisja Ziemska jest po-
wołana, jako II instancja, do spraw-
dzenia prawidłowości orzeczeń i in-
stancji, że się składa oprócz przed-
stawicieli Głównego Urzędu Ziem-
skiego, i sędziego Sądu Apelaacyjne-
go, przedstawiciela adwokatury oraz
przedstawicieli wielkiej własności (1)
drobniej (3) i bezrolnych (2), wybra-
nych przez Sejm.

W przekonaniu, że Szanowny P.
Redaktor nie odmówi zamieszczenia
w „Dzienniku Białostockim” powyż-
szego sprostowania w myśl zasady
„adiator et altera pars” oraz art.
22 Dekretu Naczelnika Państwa z
dnia 7 lutego 1919 r. w przedmio-
cie tymczasowych przepisów proso-
wych” kreślię się z wyrazami szacun-
ka.

A. Prokofjew.

FABRYKA
wódek i likierów
w Białymstoku al. Książca 1
firmy
Jan Masiewicz i S-ka
poleca swoje wyroby.
2864 10-4

Obwieszczenie

Wydział Hipoteczny Sądu okre-
gowego w Białymstoku ogłasza,
że na 25 stycznia 1922 roku wyz-
naczony został termin regulacji
pierwotkowej hipoteki na nie-
ruchomości:

1) w Białymstoku przy ulicy Pol-
nej pod miejskim № 1645 polie. №
23 (dawniej № 1001) przestrzemi 131,
32 sąż. kw., nab. tą przez Abram
i Rywkę małż. M. downik od Zeldy
pel Ziny Nowik, Chajl Ajzensztejn i
Złoty Malawskici, saksesorok po
zmarłych Kadysza i Rochli małż.
Szwarc;

2) osadę młynarską we wsi Tar-
na Dąza, lub Wielka, pow. Belskiego,
przestrzemi 6 dziesięcin, należącą
do masy spadkowej po zmarłym Ja-
kobie Poszenko, część której to osa-
dy przez niektórych spadkobierców
go tym że Jakobie Parzenko sprze-
dana została Józefowi Kozłowskiemu.

3) w Białymstoku przy ul. Nowy-
Świat pod miejskim № 1558 pol.
№ 10 (dawniej № 1201) o przedmiem
№ 1107) przestrzemi w długość 50 i
pół arsz. i w szerokość od fronta
38 arsz. 12 wersz., ztś z tyła 30
arsz., należącą w jednej połowie do
masy spadkowej po zmarłym J. sę-
pel Józefie Zylberbiat, a w drugiej
połowie do Liby Hki Zylberbiat.

4) w Białymstoku przy al. Sosnowej pod nr 1-6 przestrzeni 2230 sqz. kw. nabyta przez Piotra Prądzińskiego od Szejny Jochem, Michała Jochem i Fabjana Jochem, sukcesorów po zmarłym Abramie Jochem;

5) w Białymstoku przy al. Mielkiewicza pod mijskim nr 3572 pol. nr 42, składająca się z dwóch placów, a mianowicie: I jednego, przestrzeni w długość od wschodu ka zachodowi 183 sqz. i w szerokość od północy ka południowi 57 sqz. i arsz. 8 wersz., przedtem przy al. Pradzkiej pod nr 1758 położonego II drugiego-przestrzeni 521,95 sqz. kw. dawniej przy al. Pradzkiej-Brzaskiej pod nr 2593, należącą do ma-

sy spadkowej po zmarłym Eracie Mendrichu;

6) w Białymstoku przy al. Warszawskiej pod mijskim nr 493 pol. nr 50 lit. A i B (dawniej Aleksandrowskiej nr 226) przestrzeni w długość 94 sqz i arsz. i w szerokość z jednej strony 20 sqz. i arsz. II drugiej 20 sqz i arsz. nabyta przez Adela Haberman w 57/98 i Rebeckę Raekę oraz Abrahama Mandliaka w pozostałych 41/98 częściach od sukcesorów po zmarłej Adelażdzie. Zolij Foss;

7) w Białymstoku przy al. Fabrycznej pod mijskim nr 266 pol. nr 32 (dawniej nr 4284) składająca się z dwóch placów: jeden przestrzeni 180 sqz. kw., należący w jed-

nej połowie do masy spadkowej po zmarłym Wiktorze Janowiczu i drugi do Michała Mianowskiego; drugo-przestrzeni w długość 33 sqz. a w szerokość 6 sqz., należący do Michała Mianowskiego;

8) w m. Zabudowie, pow. Białostockiego, przy al. Kielecnej i Zatylicnej przestrzeni 852 sqz. kw., należącą do masy spadkowej po zmarłej Ludwice Lalewiczowicz;

9) w Białymstoku przy al. Krakowskiej pod mijskim nr 1944 (dawniej Zamiejska nr 778 i 1493), składająca się z placów: a) przestrzeni 197 sqz. kw., b) 197 sqz. kw. i c) 161 sqz. kw., należącą do masy spadkowej po zmarłym Wiktorze Janowiczu i

10) w Białymstoku przy al. Sosnowej pod mijskim nr 4365, pol. nr 1 a dawniej Zamiejska nr 478 i Macoska nr 1492) położona a na al. Krakowskiej pod nr mijskim 1943, wychodząca i składająca się z dwóch placów: jeden-przestrzeni 791 40/100 sqz. kw. i drugi-około 116 sqz. kw., należącą do masy spadkowej po zmarłym Kazimierzu Janowiczu.

Na termin wymieniony wyznaczyć do kancelarii tegoż Wydziału Hipotecznego wszystkich, którzy chcą zgłosić prawa swoje do pomienionych nieruchomości pod groźbą skutków przewidzianych w 154 i art. art. Ustawy Hip. z roku 1818.

Białystok dnia 12 lipca 1921 roku.

„Apollo“

DZIS Najnowsze arcydzieło słynnej wytwórni „MAY-FILM“

EWA MARY

urocza i pełna wdzięku artystka w 6-cio aktowym rycerskim dramacie p. t.

„SYMPPLICJA“

Początek seansów o 7, 8.40 i 10.20.

„Modern.“ Dziś 2 serja
AMERYKAŃSKA
PROTEA
(SZATANI ZAGŁADY)

przyjmuje udział cały zespół słynnego obrazu
TAJEMNICA NOWEGO JORKU
p. t. O LOCHACH
KSIĘGARNI
6 aktów.
Seanse 7, 8.45 i 10.15 w.

Premjowana gwiazda
ekrana
Leah Baird
w roli tytułowej

Streszczenie 1 ej serji - w 1 em akcie serji 2. ej.

OGŁOSZENIE

Wowce pojawienia się w mieście kart żywnościowych sfałszowanych okresu 8 go, Magistrat podaje do wiadomości mieszkańców miasta Białegostoka że będą wydane w Wydziale Apropowizacyjnym (wejście z al. Warszawskiej nr 21 w podwórzu) karty żywnościowe okresu 9 go.

Karty wydawane będą bezpłatnie od dnia 18 go do 22 lipca r. b. Biuro czynne od 8 rano do 2 popoł. i od 5-8 wieczór.

Karty bez książek domowych i po oznaczonym terminie nie będą wydawane.

Niżej wyszczególnione sklepy nie mają prawa przyjmować karty żywnościowe na okres 9-ty:

Kooperatywa „Ezro“	al. Sarażska	Nr 2.
Sklep Grosmana	Kaplecka	38.
„Aronowicza“	Sienkiewicza	13.
„Eosztejny“	Sienkiewicza	110.
„Tyktina“	Zamenhofska	12.
„Srebnika“	Lipowa	33.

Jednocześnie zawiadamia się kooperatywy i sklepy żywnościowe 12 Wydział Apropowizacyjny będzie przyjmować karty okresu 9-go z odcinkiem nr 1 do dnia 27 lipca r. b.

Każda karta winna być ostemplowana na odwrotnej stronie pieczęcią przyjmującej kooperatywy lub sklepa.

Osoby nowoprzybyłe otrzymają karty po upływie 14-ta dni od dnia zameldowania.

Kierownik Wydziału Apropowizacyjnego Konopinski.

3012 3-1

Ogłoszenie.

Poddyrcka kolejowa Białostocka niniejszym podaje do wiadomości pasażerów, że w celu uniknięcia tłoka, jaki się wytwarza przy kasaach biletowych w Białymstoku w godzinach odcisła pociągów, zarządzone, sprzedaż biletów przejazdowych na wszystkie odchodzące z Białegostoka pociągi w ciągu całej doby.

Uprasza się przeto podróżnych, aby z prawną wczesnego nabywania biletów korzystali. 2991 3 3

Ogłoszenia drobne.

Zgubiono paszport polski na imię Gilli Wolman zam. przy ul. Lipowej nr 29. 2998 3-1

W Niezbudce - Michałowie z mieszkania w. Ludwika Dr ta pozostały skradzione dokumenty: Kontrakt i plan z dnia 14 kwietnia 1921 r. 2999

Dr. M. Kacnelson

Choroby weneryczne i skórne 52 50 Białystok Killińskiego 8 przyjmuje od 9-1; 4-7

Zgubiono kartę pow łania wyd. w Białymstoku przez P. K. U. na imię Mieczysława Zich rocz 1901 r. zam. w wsi. Wojki pow. Bielskiego gm. Widrgowo. 2999 3-1

Zgubiono paszport niemiecki na imię Lub. Piotrska zam. przy ul. Warszawskiej nr 85. 2 8.01

25 września - 5 paźdz. 1921

TARGI WSCHODNIE

we Lwowie (wielka wystawa próbek i wzorów zadeoydają o ekspansji naszego przemysłu i handlu na wschód (Ukraina, Rumunia, Baltykany).

Termin zgłoszeń do 8 sierpnia 1921 roku.

Zgłoszenia wystawców i prospekty dla interesantów przez biuro „Targów Wschodnich”. Lwów, Akademicka 17, gm. Izby Handl. Przem.

3011 1-1

DOKTOR Aleksander Gurwicz
Specjalista od chorób skórnych i weneryzayob
Powrócił i wznowił przyjęcie chorych od 10-1 i 4-8
Lipowa 17 10-10 2033

Zgubiono wojskową kartę odroczenia wyd. w Białymstoku przez P. K. U. na imię Jochim Kozioł rocz 1899 r. przytem zgubiono paszport niemiecki, zam. przy ul. Zabłudowskiej nr 1. 3000 3-1

Potrzebny subjekt do Restauracji znanajomiony z fachem. Oferta do Red. „Dz. Biał.” pod literą O. 2992

Zgubiono pugłares i paszport z fotografiami wyd. przez starostwo Ostrołęckie 14 maja za nr 171 na imię Marji Wolfke. Znal. zechce zwrócić za wynag odzieniem do Państwowego Biura Od-budowy Killińskiego 3 3007

Zgubiono wojskową kartę odroczenia wyd. w Białymstoku przez P. K. U. na imię Jochim Kozioł rocz 1899 przytem zgubiono paszport niemiecki zam. przy ul. Zabłudowskiej nr 1 3000

Zgubiono paszport polski na imię Chany Fenkil zam. przy ul. Warszawskiej nr 17. 3008

Zgubiono legitymację na imię Stanisława Jagł-mana zam. przy ul. Ciesnej nr 21. 3010

14. Kana wybiegi wyjeł maści czekoladowej 3-ch miesięczny uprasza się o od-powadzenie za wynagrodzenie na ul. Killińskiego nr 9 Rusiecki. 3013

Skradziono paszport wojskowy i paszport niemiecki na imię Józefa Bankowskiego zam. w wsi. Wązejki pow. Wolkowjak gm. Toruńki. 3009

Zgubiono paszport niemiecki na imię Szymona Silepaka zam. przy ul. Rożni-skiej nr 10. 2983 3-1

Zgubiono wojskową kartę odroczenia wyd. w Białymstoku przez P. K. U. na imię Feliksa Łaskowkiego rocz 1897 zam. w wsi. Nowy Zdroj pow. Białostockiego gm. Osobitki 2997